



MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

Izabela Starzyk, 16-letnia uczennica Gimnazjum nr 3 w Tarnobrzegu, została laureatką Konkursu „Ośmiu Wspaniałych”. Młodzi wolontariusze z całej Polski spotkali się na finale we Wrocławiu od 9 do 11 czerwca. Sukces Izy oraz postawa koleżanek i kolegów stających w konkursowe szranki zaprzeczają twierdzeniom o złej, egoistycznej młodzieży. Laureatka tymczasem przyznała się nam (rozmowa na str. VI), że nawet nie chciała wziąć udziału w konkursie...

ZA TYDZIEŃ

- Obszerna relacja z XIII MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU PIOSENKI PIELGRZYMKOWEJ w Radomyślu n. Sanem
- ROZMOWA Z DR BARBARĄ RACZYŃSKĄ, nauczycielką j. polskiego w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym w Szewnie

Jubileusze znanych kapłanów

52 825 dni w Bożej służbie

Bp Edward Frankowski obchodził 45-lecie święceń, a księża profesorowie: Eugeniusz Piotrowski i Wiesław Wilk złote jubileusze prezbiteratu. Razem w kapłaństwie przeżyli ponad 50 tysięcy dni!

Ks. kanonik Eugeniusz Piotrowski odprawił Mszę św. jubileuszową 13 czerwca br. w kościele seminaryjnym św. Michała Archanioła. Ksiądz prałat Wiesław Wilk świętował 17 czerwca, a bp Edward Frankowski w minioną niedzielę, obaj w bazylice katedralnej.

Jubilaci od wielu lat związani są z naszą diecezją. Bp Edward Frankowski pochodzący z Woli Rzeszyckiej 18 czerwca 1961 r. został kapłanem w Przemyślu, a od 14 lat jest biskupem pomocniczym naszej diecezji. Wykładami socjologię, a jego zawołaniem biskupim są słowa „*Christus vincit* – Chrystus zwycięża”. Ks. Eugeniusz Piotrowski to doktor liturgiki. Przez ponad



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

30 lat był proboszczem na Śląsku, a od 1992 r. wykłada w sandomierskich WSD i IT. Jego pasją to upowszechnianie śpiewu liturgicznego, ostatnio opracował więc diecezjalny śpiewnik liturgiczny. Ks. prałat Wiesław Wilk od blisko 40 lat jest profesorem sandomierskich WSD, IT i WSHP. Autor 150 publikacji: naukowych i popularnych, głównie

Jubilat bp Edward Frankowski długo po zakończeniu Mszy św. przyjmował życzenia od diecezjan

z zakresu homiletyki, kultury, literatury i teatru. Twórca teatru seminaryjnego, inicjator Ruchu Światło-Życie, animator kultury oraz opiekun KIK w Sandomierzu. Od roku piastuje prestiżową funkcję dziekana sandomierskiej kapituły katedralnej. Dostojnym Jubilatом życzymy *ad multos annos!*

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

O CZYSTOŚCI SERCA



W całej diecezji w uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej ulicami miast, drogami wiosek przeszły procesje. W stolicy diecezji poprzedziła ją Msza św. w kościele Chrystusa Króla Jedyne go Zbawiciela Świata. Zgromadzeniu liturgicznemu przewodniczył bp Edward Frankowski. Po Eucharystii wyruszyła procesja, która przeszła na plac Papieski, a następnie do bazyliki katedralnej. W homilii, przy ostatnim ołtarzu, bp Frankowski przypomniał nauczanie Jana Pawła II o czystości ludzkiego serca. W Tarnobrzegu tradycyjnie święto Bożego Ciała wspólnie uczcili wierni parafii pw. MB Nieustającej Pomocy i Wniebowzięcia NMP. Mszy św. odprawionej w kościele na Serbinowie przewodniczył przeor o. Paweł Barszczewski.

W Tarnobrzegu we wspólnej procesji przeszli wierni z par. MBNP na Serbinowie i z sanktuarium MB Dzikowskiej

KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Wspominali Prymasa



ANDRZEJ CAPIGA

Uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 1 w Nisku uczcili pamięć swojego patrona

NISKO. 25 rocznicę śmierci swojego patrona, kardynała Stefana Wyszyńskiego, uczcili uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 1 w Nisku. Słowno-muzyczny montaż, który młodzież zaprezentowała w sanktuarium św. Józefa w Nisku, zawierał najważniejsze elementy z biografii Prymasa Tysiąclecia. Przygotowały go Monika Krawiec i siostra Fidelisa, a oprawę muzyczną zapewnił chór pod kierunkiem Henryka Rzucidło.

Wrócili z pucharami

GOŚCIERADÓW. 4 puchary i liczne nagrody rzeczowe przywieźli z Festiwalu Piosenki Maryjnej w Garbowie Cukrowni reprezentanci parafii. W kategorii zespołów i schół I miej-

сце zajął zespół Angelus, a III miejsce schola młodsza tej parafii – Dzieci Maryi. W kategorii solistów I miejsce przypadło Agnieszce Jemielińsk, a III – Jolancie Hyjek.

Grand Prix dla Ukrainy

NISKO. 520 prac, w tym 107 z Ukrainy, 13 z Węgier i 3 ze Słowacji, wpłynęło na Międzynarodowy Konkurs Plastyczny dla Dzieci i Młodzieży „Szanujmy Matkę Ziemię”. Konkurs odbył się już

po raz trzynasty. Grand Prix konkursu otrzymała Maria Klimenko z Ukrainy. Konkurs odbył się w ramach Międzynarodowego Przeglądu Sztuki Dziecięcej i Młodzieżowej „Szkatuła 2006”.



ANDRZEJ CAPIGA

Nagrodzeni uczestnicy konkursu

Dzikowski bibliotekarz

TARNOBRZEG. W miejskiej Bibliotece Publicznej można oglądać wystawę poświęconą dzikowskiemu bibliotekarzowi Michałowi Marczakowi. Termin tej ekspozycji nie jest przypadkowy, gdyż na początku czerwca, w 60. rocznicę powstania, bibliotece nadano imię Michała Marczaka.

Bohaterski patron

TARNOBRZEG. Gimnazjum nr 3 w Tarnobrzegu ma nowego patrona – por. Józefa Sarnę, bohaterskiego obrońcę we wrześniu 1939 r. Nowy sztandar poświęcił w czasie uroczystej Mszy św. przeor tarnobrzegskiego klasztoru o. Paweł Barszczewski OP w obecności proboszczów sąsiednich parafii.

Religia a globalizacja



KS. ROMAN SIERON

Siedzą od lewej: bp Kazimierz Ryczan, bp Andrzej Dziega i prof. Janusz Mariański

SANDOMIERZ. Stolica diecezji sandomierskiej była 12 i 13 czerwca br. miejscem międzynarodowej konferencji socjologicznej „Religia i religijność w warunkach globalizacji”. Uroczyste otworzył ją w Domu Katolickim bp sandomierski Andrzej Dziega. Wśród prelegentów i uczestników konferencji znaleźli się wybitni przedstawiciele środowisk naukowych Polski i Europy, m.in. bp kielecki prof. dr hab.

Kazimierz Ryczan; bp dr Edward Frankowski; ks. prof. dr hab. Janusz Mariański oraz ks. prof. dr hab. Leon Dyczewski z KUL; prof. dr hab. Tadeusz Doktor z UW; prof. Eileen Barker z Londynu. Tematy podejmowane na spotkaniu dotyczyły różnych aspektów styku religii i globalizacji w XXI w., np. czy globalizm jest religią albo o Kościołach w warunkach globalizacji.

Finał olimpiady

DIECEZJA SANDOMIERSKA. Finał III Diecezjalnej Olimpiady Liturgicznej pod hasłem „Eucharystia – moja miłość” odbył się 2 czerwca br. W kategorii gimnazjów I miejsce zdobyła Karolina Maj z Klimontowa. II i III miejsce zdobyły odpowiednio: Karolina Gawlak z Goźlic i Ewelina Sitarczyk z Gościeradowa. W kategorii szkół podstawowych I miejsce zajęła Marta Kilarska z Klimontowa, II miejsce Małgorzata Kilarska z Klimontowa, III miejsce Rafał Rutyna z Tarnobrzega Wielowsi.



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Nagrody wręczał ks. Bogdan Piekut, proboszcz katedry w Sandomierzu

Łóżka z pikniku



STALOWĄ WOLĄ – ROZWADOW. Około 22 tysięcy złotych zebranych zostało na pikniku przy klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów. Zorganizowany po szósty piknik odbywał się pod tradycyjnym hasłem „Nasze pieniądze dla naszych dzieci”. Pieniądze będą przeznaczone na zakup kilku łóżek ortopedycznych.

Kiedy do kupna losów zachęcały takie ładne, uśmiechnięte dziewczyny, nie brakowało chętnych

Ku istocie rzeczy

TEOLOGIA
ODPOCZYNKU

Rokrocznie to samo przypomina my przed wakacjami. Wytwarza się na naszych oczach jako produkt naszej cywilizacji specyficzny styl odpoczynku. Tak jak ludzie w pracy są często w sposób zwierzęcy wyczerpani, tak samo też w zwierzęcy sposób (przepraszam za wyrażenie) odpoczywają. Odpoczywa się najczęściej bez planu i często bezmyślnie, ponieważ ludzie nie chcą już wtedy planować. Mają dość planowania przez cały rok, po prostu dają się biernie prowadzić czy to pogodzie, czy środowisku, w którym spędzają wakacje, czy przypadkowi. Biada, kiedy takim przypadkiem są także wakacje przeznaczone na odpoczynek. Kiedyś Norwid mówił, że „odpocząć” to „począć od nowa” – przygotować się przez odpoczynek, by zacząć od nowa, z nową gorliwością szukać najwyższych wartości. Wakacje służą temu, co jest poza wakacjami: służą przede wszystkim temu, by podjąć pracę w sposób bardziej dynamiczny i uporządkowany. Ale też służą temu, by zacząć szukać najwyższej wartości i pracy, i wszystkiego, co w życiu czynimy: przez Chrystusa i z Chrystusem. W tym mieści się i to, żeby stanowczo nie usunąć z wakacyjnego programu niedzielnej Mszy świętej, nawet w krajach, gdzie z trudem się dobijamy do kościoła. Również sugestia dotycząca lektury wakacyjnej: mamy na tym odcinku ogromne zaległości, ciągle mówimy, że to się kiedyś zrobi na wakacjach – otóż właśnie zrobić to na wakacjach!

Bp WACŁAW ŚWIERZAŃSKI

Sandomierski Pomnik Jana Pawła II

Iść drogą serca

Blisko 6 tysięcy ludzi było 12 czerwca świadkami odsłonięcia i pobłogosławienia przez bpa Andrzeja Dziegę figury Jana Pawła II na sandomierskim placu Papieskim.

Obchody siódmej rocznicy wizyty Ojca Świętego rozpoczęły się od posadzenia i pobłogosławienia przez pasterza diecezji dębu noszącego imię „Jan Paweł II” na sandomierskich Rybitwach. Sądzonka dębu szypułkowego, wyhodowana z żołądki pobłogosławionych przez Papieża Polaka i posadzona w Sandomierzu, nosi specjalny numer 2, obok jedynki będącej w gestii Generalnego Dyrektora Lasów Państwowych. Później podczas Eucharystii bp Andrzej Dziega odsłonił wraz z burmistrzem miasta, a potem pobłogosławił, 5-metrową brązową figurę Jana Pawła II, autorstwa profesora krakowskiej ASP Karola Badydy. We Mszy św. uczestniczyli pozostali biskupi sandomierscy, blisko 100 kapłanów oraz wierni z Sandomierza i całej diecezji. W homilii bp Andrzej Dziega przypomniał naukę Jana Pawła II



KS. ROMAN SIEROŃ

o czystości serca, która ma być drogowskazem współczesnego człowieka.

Tego dnia na sandomierskim placu Papieskim została wykonana po raz pierwszy *Missa Solemnis Sandomiriensis „Beati Mundo Cordis”* (Błogosławieni Czystego Serca) jako wyraz pamięci i hołdu dla Ojca Świętego. Skomponował ją Wojciech Mrozek specjalnie na dzień uroczystych obchodów VII rocznicy pobytu Jana Pawła II w tym mieście. Warto dodać, że prawykonanie fragmentów

Bp Andrzej Dziega i burmistrz Jerzy Borowski odsłaniają figurę Jana Pawła II, usytuowaną w miejscu papieskiej celebracji z 12 czerwca 1999 r.

kompozycji odbyło się dzień wcześniej podczas głównych obchodów Millennium Świętego Krzyża. W utworze wykorzystano słowa Jana Pawła II oraz teksty Bogusława Żmijewskiego i ks. Wiesława Wilka. Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Śląskiej poprowadził kompozytor Wojciech Mrozek, a towarzyszyło jej pięć chórów: Filharmonii Śląskiej, Politechniki Świętokrzyskiej oraz sandomierskie: katedralny, Hosanna i Collegium Gostomianum.

ERBES

W Ożarowie pod patronatem prezydentów

O wspólnych korzeniach Słowian

Pod patronatem byłych prezydentów Polski i Słowacji Lecha Wałęsy i Michała Kovaca w Ożarowie odbyła się międzynarodowa sesja naukowa „Ożarów – Spisska Bela. Wspólne korzenie Słowian”.

Sesja była początkiem Dni Ożarowa, które odbywały się od 7 do 11 czerwca. Złożyły się na nie m.in. spektakle dla młodzieży, prezentowane przez Teatr Zwierciadło i Teatr Uliczny MGOK, zawody sportowe, koncerty zespołów i kapel, zwiedzanie cementowni Ożarów. Do głównych atrakcji należał koncert Zbigniewa Wodeckiego.

Piątkowe spotkanie na temat wspólnych korzeni Polaków i Słowaków składało się z czterech referatów naukowych. Dr Bożena Malovcova ze Słowacji mówiła na temat przeszłości regionu podtatrzańskiego naszych południowych sąsiadów, a burmistrz – primator Spisskiej Beli dr Stefan Bielak przybliżył historię prawie ośmiu wieków istnienia partnerskiego miasta Ożarowa. Później archeolog dr Marek Florek z Sandomierza opowiadał o pradziejowym osadnictwie Ożarowa i okolic, a znakomity krakowski historyk prof. dr

hab. Feliks Kiryk przedstawił historyczne związki Małopolski ze Słowacją.

Spotkanie było okazją do zacieśnienia dalszej współpracy między Ożarowem a Spisską Belą. – Podpisane podczas sympozjum porozumienie rozszerzy nasze partnerstwo o współpracę gospodarczą – mówi Marcin Majcher, burmistrz Ożarowa. Patronat medialny objął m.in. „Gość Niedzielny”, a sympozjum patronowało także Centrum Współpracy Polsko-Słowackiej diecezji sandomierskiej.

Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

Piłka nożna –

Wspólna gra łączy nas, tworzy koleżeńską więź – mówi Kamil Kiernicki, uczestnik tegorocznego finału Diecezjalnych Mistrzostw Ministrantów w Piłce Nożnej o „Puchar Gościa Niedzielnego”.

tekst

MARTA WOYNAROWSKA

Nie wyobrażam sobie pracy z ministrantami, która pomijałaby aspekt sportowy, tak istotny dla rozwoju młodego człowieka – stwierdza ks. Marek Rusak, diecezjalny duszpasterz ministrantów. – Przecież już św. Jan Bosko, niedościgniony wychowawca oraz opiekun dzieci i młodzieży, twierdził, że w „zdrowym ciele zdrowy duch”. Ponadto doskonale zdajemy sobie sprawę z innymi kapłanami, animatorami, że pominięcie sportu w pracy duszpasterskiej z ministrantami może zaważyć na liczebności tej grupy. Zwyczajnie w pewnym momencie zabraknie ministrantów.

Smaczek adrenaliny

Dla każdego niemal chłopaka możliwość współzawodnictwa sportowego to ogromna przyjemność i wyzwanie. Lekcje wychowania fizycznego, postrzegane czasami jako obowiązek, budzą pewnego rodzaju zniechęcenie. Natomiast start w zawodach,

możliwość pokazania się, sprawdzenia w grupie rówieśniczej nie się ze sobą ten przyjemny smaczek adrenaliny, nie wspominając o radości płynącej ze zwycięstwa.

– Podczas kursów, rekolekcji dla ministrantów, organizowanych w Domu Rekolekcyjnym w Radomyślu n. Sanem, żelaznym punktem programu jest część rekreacyjno-sportowa – mówi Stanisław Ciba, animator i ceremoniarz Liturgicznej Służby Ołtarza. – Organizowane są gry, zabawy ruchowe na świeżym powietrzu. Latem, ponieważ blisko znajduje się kąpielisko, uprawiamy sporty wodne. Podczas kursów odbywających się w porze zimowej korzystamy z uprzejmości i gościnności Zespołu Szkół, posiadającego doskonale zaplecze sportowe.

Od paru lat w Radomyślu n. Sanem przeprowadzane są rozgrywki ministrantów i lektorów w tenisie stołowym, w których biorą udział przedstawiciele z całej diecezji. – Zawody cieszą się ogromną popularnością – stwierdza Stanisław Ciba. – W jednej grupie wiekowej występuje nawet 70 zawodników. Impreza oprócz czysto sportowego charakteru ma też drugie przesłanie: integrację rodzin. Ministranci przyjeżdżają ze swoimi rodzicami, którzy wspierają ich dopingiem. Tworzą w ten sposób wspólną, niepowtarzalną atmosferę sportowego święta. Często odnoszę wrażenie, że rodzice zdecydowanie bardziej przeżywają występy swoich pociech niż one same. Po zawodach w domach długo jeszcze dyskutuje się na ich temat, rozważane jest każde zagranie. Te wspólne rozmowy, zwłaszcza dzisiaj, są spoiwem, którego nie sposób przecenić – dodaje Stanisław Ciba.

Tu się gra inaczej

Gry zespołowe, szczególnie ta najpopularniejsza w piłkę nożną, dają młodym poczucie wspól-



MARTA WOYNAROWSKA

noty, uczą odpowiedzialności za innych i siebie. W przyszłości, w dorosłym życiu może to przynieść owoce w postaci łatwego nawiązywania kontaktów interpersonalnych, umiejętności pracy w zespole, wysokiej ceniejonej przez pracodawców.

– Sport uczy szlachetności – mówi ks. Marek Rusak. – Rozwija tężyznę fizyczną. Piłka nożna uczy chłopaków gry fair play, a także szacunku i stosownego podejścia do słabszych i młodszych. Doskonale lekcją uczciwości, godności i szlachetności są organizowane od kilku lat halowe Turnieje Ministrantów i Lektorów im. ks. Jana Bosko w Piłce Nożnej oraz odbywające się od 9 lat Diecezjalne Mistrzostwa Ministrantów w Piłce Nożnej o „Puchar Gościa Niedzielnego”.

– Gra podczas mistrzostw zdecydowanie różni się od tej z rozgrywek klubowych – zauważa Kamil Kiernicki. – Jest mniej bru-

Mecz drużyn z parafii pw. Miłosierdzia Bożego z Tarnobrzęga i z Radomyśla n. Sanem podczas tegorocznego mistrzostw o „Puchar Gościa Niedzielnego”

talna, nie ma tylu fauli i przede wszystkim nie padają wulgaryzmy, na co zwracają baczną uwagę księża opiekujący się drużynami.

Ministranci nokautują rywali

Ze znaczenia sportu w formacji ministrantów doskonale zdają so-

bie sprawę duszpasterze prowadzący drużyny sportowe w swoich parafiach.

– Przychodząc do parafii Miłosierdzia Bożego w Tarnobrzegu przejąłem opiekę nad ministrantami – mówi ks. Łukasz Wojciechowski. – Spotykamy się na treningach, niestety niezbyt regularnie, ale na miarę naszych możliwości. Gdyby zajęcia odbywały się częściej, z pewnością rezultaty osiągnięte przez naszą drużynę były lepsze. Niemniej i tak możemy pochwalić się IV miejscem w Turnieju Lektorów w Halowej Piłce Nożnej i tegoroczną II lo-

ów przybiera różne formy

dlaczego nie?



mają zawodowi lub szkolni trenerzy współpracujący z duszpasterzami.

– Pomagam ks. Grzegorzowi w pracy z drużyną – mówi Piotr Maciurzyński, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół w Radomyślu n. Sanem – W naszej szkole działa Uczniowski Klub Sportowy, w ramach którego istnieje sekcja piłki nożnej. Kilku zawodników klubu występuje również w drużynie parafialnej. Efekty treningów były widoczne podczas finału diecezjalnych mistrzostw ministrantów. Wyniki mówiły same za siebie – śmieje się. – Rywale zostali znokautowani. Ale w pracy z dziećmi nie chodzi tylko o rezultaty, ale o coś więcej, o stworzenie w nich poczucia więzi, potrzeby bycia i współistnienia w grupie, a także zespołowego działania i odpowiedzialności za innych.

– Mistrzostwa o „Puchar Gościa Niedzielnego” to także wspaniała forma powołaniowa – stwierdza ks. Marek Rusak. – Finały zawsze rozgrywane są na boisku Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Daje to chłopcom możliwość bliższego poznania realiów życia seminaryjnego. Być może kiedyś któryś z nich zechce wstąpić w te mury, by oddać się w służbę Panu. ■

katą w mistrzostwach o „Puchar Gościa Niedzielnego”. Nieco dłużej z radomyśkimi ministrantami-pilkarzami pracuje ks. Grzegorz Kasprzycki. – Drużynę prowadzę od dwóch lat. Mamy na swoim koncie szereg zwycięstw m.in. ubiegłorocznego i tegorocznego tytułu mistrzów diecezji. Treningi odbywają się dość często, na intensywności przybierają zwłaszcza tuż przed turniejami.

Nieocenioną pomoc w budowie postawy ministrantów-sportowców

Tegoroczna zwycięska drużyna z par. pw. MB Królowej Polskiej w Stalowej Woli w Turnieju Lektorów Halowej Piłki Nożnej



ARCHIWUM LITURGICZNEJ SŁUŻBY OLTARZA

NAUCZYĆ SZACUNKU

– Uczestniczę niemal w każdym kursie, rekolekcjach organizowanych dla Liturgicznej Służby Ołtarza, pełniąc funkcję animatora i opiekuna. Uważam, że obok części modlitewnej, bardzo ważną rolę ogrywają zajęcia rekreacyjno-sportowe. Ministranci, jak to dzieci, potrzebują ruchu, dzięki któremu mogą dać ujście rozpiekającej ich energii. Ci którzy zakosztowali raz smaku rekolekcji w Radomyślu n. Sanem powracają tu bardzo chętnie, nie wyobrażając sobie wakacji bez spotkania z kolegami z innych parafii.

W czasie rekolekcji, także podczas zajęć sportowych, obowiązują niezłomne zasady wzorowego zachowania. Podczas rozgrywek, meczy opiekunowie wpajają ministrantom zasady fair play, szacunku dla innej osoby i dla samego siebie, niesienia wzajemnej pomocy. Jest to także szkoła zdrowej rywalizacji. Księża prowadzący ministrantów, animatorzy doskonale zdają sobie sprawę, że poprzez sport czasami łatwiej jest dotrzeć do chłopców, którzy bardzo chętnie i mocno angażują się z zajęcia fizyczne. Ale także łatwiej jest nauczyć ich w ten sposób dyscypliny.



STANISŁAW CIBA

pedagog, animator Liturgicznej Służby Ołtarza

UCZYĆ SZTUKI ŻYCIA

– Niemal każdy sport, poprzez rygorystyczny trening ciała doskonalą psychikę, uczy szybkości, siły, odporności, wytrzymałości. Uczy zaufania we własne siły, we własne umiejętności, uczy właściwego postępowania wobec otaczającego środowiska. Po latach ćwiczeń przychodzi poczucie wewnętrznej spokoju, osiągnięcie jedności ducha i ciała. Spotkanie na treningu pozwala na relaks, oczyszczenie umysłu z kłopotów dnia codziennego, wyciszenie, pozbycie się stresów, na coś więcej niż czynny wypoczynek.

Karate, którego uczę, to nie tylko sztuka walki, ale sztuka życia. Aby poznać tajniki tej sztuki, trzeba wielu, wielu lat intensywnych ćwiczeń, samowyrzeczenia.

Najpiękniejsze jest to, że dzieci i młodzież zamiast spędzać czas przed telewizorem, przy grach komputerowych, na dyskotekach lub na rozrabianiu przed blokiem spotykają się popołudniami przez sześć dni w tygodniu na treningach karate. Dla młodego człowieka karate to przygoda, wyzwanie, to wspaniała lekcja fizycznego i duchowego rozwoju, hartowanie siły, charakteru, doskonalenia osobowości. Codzienne wyczerpujące treningi to duże poświęcenie dla młodego człowieka, a przecież nikt do tego nie zmusza. Z doświadczenia wiem, że moi podopieczni osiągają lepsze wyniki w szkole właśnie przez trening umysłu.



ANDRZEJ ORŁOWSKI

instruktor karate, dwukrotny mistrz Polski karate kyokushin

„Wspaniała” tarnobrzeżanka

Cel – pomagać innym

Rozmowa z **Izabelą Starzyk**, laureatką XII Ogólnopolskiego Samorządowego Konkursu Nastolatków „8 Wspaniałych”.

Piotr Duma: Co to znaczy być laureatem konkursu „8 Wspaniałych”?

IZABELA STARZYK: – To znaczy zostać wyróżnionym spośród ponad 70 osób z całej Polski. Choć nie wiem, dlaczego akurat ja. W Warszawie, rozmawiając z kapitułą, spotkałam wiele osób, które aktywnie działają w różnych miejscach, w szkole, w kościele, w swoich miastach. Przebywanie w gronie ludzi, którzy całe swoje życie oddali w służbę innym, to ogromny zaszczyt dla 16-latk.

Rozmawiamy dosłownie kilka dni po gali we Wrocławiu. Co czułaś, gdy zaczęto czytać Twoją charakterystykę?

– Poczulałam się skrępowana. Bo właściwie nie chciałam brać udziału w tym konkursie. Wszystko robię nie dla tytułów, nagród, tylko dla siebie, a przede wszystkim dla innych.

Wiele czasu poświęcasz na pracę przy programie Sokrates Comenius. Na czym ona polega?



PIOTR DUMA

IZABELA STARZYK

Ma 16 lat, jest uczennicą tarnobrzeżskiego Gimnazjum nr 3. Jej mottem życiowym są słowa Ojca Świętego Jana Pawła II: „Człowiek jest wielki nie przez to, co ma, nie przez to, kim jest, lecz przez to, czym dzieli się innymi”.

– Przede wszystkim przygotowuję publikacje, które mają na celu pokazać innym na przykład historię i tradycje Lasowiaków albo jakąś wystawę tematyczną. Pokazywałyśmy, że to, co nasze, tarnobrzeżskie, regionalne, jest piękne. Poza tym staram się zachęcać innych do udziału w różnych zajęciach oraz zaangażowania we wspólny program.

Czym jest dla Ciebie mała ojczyzna?

– Jest dla mnie przede wszystkim miejscem, gdzie się urodziłam, gdzie mieszkają wspaniali ludzie, których spotykam na co dzień, z którymi dzielę wszystkie smutki i radości. Miejsce, gdzie uczę się odróżniać dobro od zła.

Szkola to nie jedyne miejsce Twojej działalności.

– Tak. Okazjonalnie, na andrzejkę czy na Wigilię organizujemy spotkania w Ośrodku Pomocy Społecznej. Oprócz tego staramy się też czasami angażować innych do pomocy, np. przy zbiorach żywności.

Co dają Ci spotkania z ludźmi chorymi, seniorami?

– Nie są to bardzo częste wizyty, ale przeżycie niezapomniane. Najbardziej utkwilo mi w pamięci andrzejkowe spotkanie, kiedy wróżyłyśmy tym ludziom, co spotka ich w przyszłości. Oczywiście chcieliśmy dać im nadzieję, bo wielu z nich czuło się opuszczonymi, samotnymi. To było fantastyczne, kiedy się uśmiechnęły, poczuli, że mogą na kogoś liczyć. Myśle, że nam się to udało.

Można też Cię posłuchać...

– Razem z o. Wojciechem Krokciem, dominikaninem, w Radio Leliwa mamy audycję. Ostatnio wprawdzie miała lekki zastój, ale myślę, że po wakacjach zaczniemy ponownie działać. Staramy się poruszać różne tematy, ostatnio zainicjowałam rozmowę „Akceptacja i tolerancja”. O tym, że nie warto odrzucać innych ludzi dlatego, że różnią się pod jakimś względem. Zwróciliśmy uwagę na inwalidów. Często jest tak, że ktoś jeździ na wózku, a inni, ludzie pozornie normalni, którym pod względem fizycznym nic nie brakuje, odrzucają go tylko dlatego, że samodzielnie nie potrafi chodzić. Moim zdaniem często boją się, że taki człowiek bez ręki potrafi więcej osiągnąć niż człowiek fizycznie sprawny.

Bardzo istotne są dla ciebie wartości: wiara, nadzieja, miłość. Jak je rozumiesz?

– Myślę, że wiara jest wszystkim potrzebna. Bo gdybyśmy nie wierzyli, to po co cokolwiek robić? Po co działać, żyć, skoro wszystko nie ma celu. Miłość? Każdy przecież chce kochać i być kochanym. Nadzieja z kolei zawsze trzyma nas przy życiu i pozwala wierzyć, że będzie lepiej. Wszystkie one są ze sobą połączone, jedna bez drugiej nie może funkcjonować. ■

Finał Festiwalu „Eutrapelia”

Rodzina ogniwem i gniazdem

Około tysiąca młodych ludzi ze szkół średnich diecezji sandomierskiej wzięło udział w finale IX edycji Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej „Eutrapelia”.

Podczas finału w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli 8 czerwca 2006 r. zatańczyli Zespół Pieśni i Tańca „Raclawice” oraz uczniowie z wybranych szkół. Na scenie zaprezentowano także fragmenty przedstawień, które

kapituła konkursowa obejrzała podczas przeglądów w szkołach. Finałiści uczestniczyli również we

Mszy św., której przewodniczył bp Andrzej Dzięga. Myślą przewodnią tegorocznego festiwalu

było hasło: „Rodzina ogniwem i gniazdem Narodu”. Organizatorami festiwalu były: Katolicki Dom Kultury „Arka” w Raclawicach, Towarzystwo Przyjaciół Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice” oraz Wydział Koordynacji Duszpasterstwa i Wydział Nauczania i Wychowania Katolickiego Kurii Diecezjalnej.

Jak zawsze wszystkich zachwycił występ Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice”

Ks. DARIUSZ WOŹNICZKA



DARIUSZ WOŹNICZKA

Ulanów – stolica polskiego flisactwa

Na sygnał z wiwatówki

Ogólnopolskie Dni Flisactwa Ulanów 2006 odbywały się w tym roku pod patronatem marszałka województwa podkarpackiego. Sygnałem do ich rozpoczęcia na stadionie MKS „Retman” był wystrzał z beczi „wiwatówki”.

Trochę wcześniej tłumnie zgromadzeni nad brzegiem Sanu mieszkańcy Ulanowa powitali powracających ze splywu flisaków. Retman Mieczysław Łabędzki i jego żona otrzymała bukiet polnych kwiatów od stęsknionych żon i narzeczonych. Ku uciesze

Gorące powitanie flisaków przez stęsknione żony i narzeczone

uczestników Ogólnopolskich Dni flisacy oddali kilka wystrzałów z ustawionej na tratwie małej beczi wiwatówki.

Flisacy, członkowie Bractwa Miłośników Ziemi Ulanowskiej im. św. Barbary, kultywując kilkusetletnie tradycje, chcą udowodnić, iż, jak powiedział podczas otwarcia Ogólnopolskich Dni burmistrz Andrzej Bąk, Ulanów jest nie tylko polską, ale także europejską stolicą flisactwa.

Uczestnicy flisackiego święta nie mogli narzekać na brak atrakcji. A były wśród nich na przykład rejsy galarem po Sanie, w tym nocny z pochodniami. **AC**



ANDRZEJ CAPIGA

Zaproszenie

Baśniowy świat Andersena

Wostrowieckim Muzeum Historyczno-Archeologicznym, dzięki uprzejmości Duńskiego Instytutu Kultury w Polsce oraz Muzeum Lalek w Pilźnie k. Tarnowa, można podziwiać dwie wystawy przybliżające postać Hansa Christiana Andersena oraz bohaterów jego baśni. Ekspozycja „Hans Christian Andersen. Życie i twórczość”, składająca się z 20 wielkoformato-

wych plasz, zapoznaje z biografią twórcy baśni, urodzonego w ubogiej rodzinie w duńskim miasteczku Odense. Natomiast wystawa „Baśnie H. Ch. Andersena w inscenizacjach Muzeum Lalek w Pilźnie” to próba ukazania losów bohaterów kilku wybranych baśni, m.in. „Królowej Śniegu”. Wystawy będą czynne do końca czerwca br.

MAREK WÓJCICKI



KOMENTARZ TYGODNIA
PIOTR NIEMIEC

Redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Przyjaciele Stalowej Woli

Drugiego czerwca 2006 r. w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie Nagrody Kustosza Pamięci Narodowej im. G. Jakubowskiego. Wśród tegorocznych laureatów nagrody znaleźli się Zofia i Zbigniew Romaszewscy – legendarni działacze opozycji antykomunistycznej, obrońcy praw człowieka, twórcy Biura Interwencyjnego KSS KOR, Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”, a także podziemnego Radia „Solidarność”.

Nagroda im. Grzegorza Jakubowskiego – organizatora i pierwszego dyrektora archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – została ustanowiona w 2002 roku przez prezesa IPN prof. Leona Kieresa. Ta nagroda „honoruje ludzi, którzy zachowują dla potomnych polską historię, odkłamuja ją, przypominają postacie narodowych bohaterów i dokumentują dokonania zwykłych ludzi. To osoby, które często za swą działalność w czasach komunizmu płaciły cenę wielu cierpień i narażały własne życie. Przez dziesiątki lat władza komunistyczna chciała, by o nich zapomniano, skazywała ich na status obywatela drugiej kategorii. Nagroda ma przywrócić szacunek dla narodowej przeszłości, chronić wartości, dzięki którym Polska przetrwała przez lata zniewolenia”.

Państwo Romaszewscy związani byli ze Stalową Wolą od 1987 roku. Jak przypomina Małgorzata Czwarńo w książce „Solidarność z Kościołem”, to właśnie w tamtym czasie bezpieczeństwo finansowe podziemnej „Solidarności”, a potem jawnemu Komitetowi Założycielskiemu, zapewniła głównie Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”, kierowana przez Zofię i Zbigniewa Romaszewskich, których przedstawicielką regionalną w Stalowej Woli była Ewa Kuberna, znana działaczka podziemnej „S” i Duszpasterskiego Ośrodka Kultury Chrześcijańskiej przy parafii Matki Bożej Królowej Polski. Dzięki wsparciu Komisji Interwencji pieniądze otrzymywały osoby represjonowane, karane grzywnami przez kolegia ds. wykroczeń i te, którym potrzebna była opieka prawna w sądach. Pomoc małżeństwa Romaszewskich powodowała, że stalowowska „Solidarność” mogła wydawać prasę podziemną.

Ikiedy w kwietniu 1989 r. Regionalny Komitet Obywatelski „Solidarność” wybierał w Stalowej Woli kandydatów do Senatu w wyborach 4 czerwca, to właśnie Zbigniew Romaszewski dostał zdecydowane poparcie członków RKO. (Drugim kandydatem był nieżyjący już przywódca „Solidarności” Wiejskiej – Jan Kozłowski). Nie trzeba przypominać, jakim wyróżnieniem dla całego odradzającego się związku w naszym regionie było kandydowanie z listy KO w województwie tarnobrzesckim tego niezwykle popularnego w Polsce działacza „Solidarności”. Zresztą wynik, jaki w wyborach uzyskał Zbigniew Romaszewski, był imponujący – otrzymał blisko 176 tys. głosów!

Drugi i ostatni raz z województwa tarnobrzesckiego Zbigniew Romaszewski kandydował z powodzeniem w wyborach w 1991 r., a dzisiaj jest jednym z nielicznych senatorów, którzy zasiadają w tej izbie niezmiennie od 1989 roku.

PANORAMA PARAFII

pw. Przemienienia Pańskiego w Domacynach

Rolnictwo lekarstwem na bezrobocie

Dojeżdżając do Domacyn, już z daleka można zauważyć strzelistą bryłę parafialnego kościoła.

– Świątynię wzniósł mój poprzednik, zarazem pierwszy proboszcz w Domacynach ks. Kazimierz Krawczyk – informuje ks. Krzysztof Maziarz. – Budowę rozpoczęto w 1981 r., po wieloletnich zabiegach o zgodę ówczesnych władz. Kościół dolny został poświęcony w 1994 r., górny zaś w 2000 r., w kilka miesięcy po tragicznej śmierci jego budowniczego ks. Krawczyka.

Kościół jest dwupoziomowy,

trochę za duży jak na potrzeby parafii liczącej nieco ponad 800 wiernych. Użytkowana jest tylko część górna. Ponieważ w dni powszednie, zwłaszcza zimą, w Mszach św. uczestniczy niewiele osób, noszą się z zamiarem przeniesienia nabożeństw do bocznej kaplicy, którą jest zdecydowanie łatwiej ogrzać. – W niedługim czasie chcemy wokół kościoła ułożyć chodnik, by łatwiej można było się poruszać – dodaje Anna Rataj, członek rady parafialnej oraz delegat do rady dekanalnej. – Jest to ważne, zwłaszcza gdy odbywają się procesje. Dotychczas wybrukowaliśmy kostką część chodników na cmentarzu parafialnym. Nieste-

ty, z braku funduszy musieliśmy chwilowo przerwać prace. Ponieważ cały kompleks kościelny położony jest na dość podmokłym gruncie, odwodniliśmy ponadto fundamenty i mury dolnego kościoła.

Żyjemy głównie z rolnictwa

– mówi Anna Rataj – chociaż jest bardzo ciężko. Nasza okolica specjalizuje się głównie w hodowli bydła mlecznego i sprzedaży mleka.

Rzeczywiście, dojeżdżających do Domacyn uderza coraz rzadziej spotykany na polskiej wsi widok dziesiątków pasących się krów. – Jeszcze kilka lat temu większość osób pracowała w kopalni w Machowie, a rolnictwo traktowała często jako zajęcie dodatkowe – mówi ks. proboszcz. – Obecnie proporcje te uległy zmianie.

Większość gospodarstw liczy jednak średnio po kilka hektarów, zaledwie paru rolników dysponuje znacznym arealem ziemi dochodzącym nawet do kilkudziesięciu hektarów. – Ciężko jest utrzymać się tylko z rolnictwa – stwierdza Anna Rataj. – Ceny skupu mleka są niskie, zatem dochód z jego sprzedaży jest niewielki. Zdarza się, że zimą, a zwłaszcza na wiosnę trzeba szukać gdzie indziej pieniędzy, nie tylko na zasiew, sadzonki, ale zwyczajnie na życie.



MARTA WOYNAROWSKA

Liturgiczna Służba Ołtarza

liczy 16 osób – mówi Rafał Lis, pełniący posługę ministrancką od 8 lat. – Ponieważ większość chłopaków chodzi do tej samej szkoły w Padwi Narodowej, tworzymy zgraną paczkę. Spotykamy się w domach, wówczas najczęściej robimy coś przy komputerze, często po Mszach gramy na placu obok plebanii w piłkę nożną. – Zastanawialiśmy się nad startem w Diecezjalnych Mistrzostwach Ministrantów – dodaje ks. Krzysztof – ale powstrzymał nas przed tym brak zawodników rezerwowych.

W parafii funkcjonują ponadto schola, Koło Przyjaciół Seminarium, różę różańcowe. – Niestety, tylko kobiecie – dodaje ks. Maziarz – ale podczas najbliższej kolędy zmobilizuję do zakładania róż także panów. Z grupą wiernych pracujemy nad powołaniem Akcji Katolickiej.

MARTA WOYNAROWSKA



KS. KRZYSZTOF MAZIARZ

ur. 17 lipca 1959 r. w Nienadówce (diecezja rzeszowska). Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu. Świecenia kapłańskie przyjął 24 czerwca 1984 r. Proboszczem w Domacynach jest od 2000 r.

Kościół parafialny zaprojektował krakowski architekt Aleksander Bühm

ZDANIEM PROBOSZCZA

Arcybiskup Jerzy Ablewicz w 1972 r. powołał naszą parafię, włączając doń wioski Domacyn, Zadzuszki oraz Przykop, które należały wcześniej do parafii w Baranowie Sandomierskim i Padwi Narodowej. Pomimo upływu wielu lat, nadal nie ma idealnej jedności. Szczęśliwie mała rywalizacja pomiędzy mieszkańcami Domacyn i Przykopu ma charakter zdrowy.

Uczestnictwo w Mszach św. niedzielnych wynosi około 70 proc. Gorzej przedstawia się frekwencja w dni powszednie. Wyjątek stanowią maj i październik z uwagi na odbywające się wówczas nabożeństwa, przyciągające wielu wiernych.

Za naszą główną bolączkę należy uznać brak pracy, a co za tym idzie brak perspektyw dla młodych ludzi. Śmiało można powiedzieć, że obecnie w Hiszpanii, Anglii czy Niemczech pracuje ponad połowa młodych parafian. Prawdopodobnie kiedyś wrócą, przynajmniej jest taka nadzieja. Ale zakładają też rodziny na obczyźnie. W takich przypadkach nie ma złudzeń. Ci, którzy decydują się zostać, wybierają okoliczne większe miejscowości, np. Padew czy Baranów. Od 6 lat, od kiedy jestem tu proboszczem, poświęciłem zaledwie 3 nowe domy.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele i święta: 8.00; 11.00; 15.00
- Dni powszednie: 8.00 lub 17.00, lub 16.00 (zimą)
- Odpust – Przemienienia Pańskiego (6 sierpnia)
- Kaplice na terenie parafii: Zadzuszki, pw. Matki Bożej Częstochowskiej; Przykop, pw. bł. Karoliny Kózkówny